

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w po-

Table with 2 columns: Day and Name. Includes entries for Ignacego B. M., Niedziela: Oczyszczenia N. M. P., Poniedziałek: Błażeja B. M., Wtorek: Andrzeja B.

Table with 2 columns: Time and Value. Includes entries for Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, Zachód 4 45, Długość dnia godzin 9 1, Przybyło 1 23.

Table with 2 columns: Time and Value. Includes entries for Wschód księżycy o godzinie 2 minut 11 w, Zachód 6 18 r., Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 2, Dzień o godzinie 4-ej rano zimna 3 R.

Table with 2 columns: Day and Name. Includes entries for Środa: Agaty P. M., Czwartek: Doroty P. M., Piątek: Romualda Opata, Sobota: Jana W. i Emiljana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Spitogniewa, jutro Żegoty.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej. (Kancelarja zarządu w pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej—3 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 5 po południu.) — Sesja półroczna zgromadzenia kotlarzy. (Mieszkanie starszego, Elekoralna 9, 6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskimi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Ohmielna 14—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków Towarzystwa miłośników przyrody. (Gmach uniwersytetu na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulca, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Bal techników. (Resursa kupiecka, Senatorska—10 wieczorem.) — Wieczór tańczący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subiektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa 14—10 wieczorem.) — Wieczór tańczący dla członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subiektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób wprowadzonych. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Dinora” (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Marta” (występ gościnny panny Rafaelli Pattini); — Rozmaitości: dziś „Niespodzianki rozwodów” i „Folwark Primerose”, jutro „Leona”; — Mały: dziś „Nanon”, jutro „W cztery oczy”, „Influenza” i „Nerwy”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1086 kop. 71. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W r. z. niektóre miasta i ziemstwa z gubernij południowych zwróciły się do ministerjum oświaty z prośbą o przedłużenie wakacyj letnich dla uczniów gimnazjalnych. Obecnie, jak donosi Now. wr., petenci otrzymali odpowiedź, że rozstrzygnięcie tej

kwestji zależy od rezultatów przedsięwziętej obecnie reformy wykształcenia klasycznego.

Do Nat. Ztg. piszą z Londynu, iż, według obiegających tamże pogłosek, znana pierwszorzędną firmą tamtejszą otrzymała niezwykle duży obstatunek, wynoszący około 100,000 tonn szyn stalowych, dla kolei russkich. Przedstawiciele wspomnianej firmy bawili niedawno w Petersburgu.

W drodze rozporządzenia okólnikowego dyrektora kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wzywa uczestników kasy zjednoczenia o złożenie w ciągu ośmiu dni świadectw urodzenia żon i dzieci, nie liczących lat piętnastu.

Za szybkie wykrycie dwóch złoczyńców i ujęcie ich z rzeczami skradzionemi p. o. oberpolicmajstra polecił wydać tytułem nagrody po 10 rs.: Ignacemu Kurczewskiemu i Gabryelowi Makiejewowi.

Z powodu niedostatecznego obznajmienia się z urządzeniami wodociągowymi i klozetowymi w domach kanalizowanych, zdarzają się często wypadki zatkania rur i przerwa w funkcjonowaniu aparatów. Dla zapobieżenia wypadkom p. o. oberpolicmajstra proponuje, ażeby w każdym domu były umieszczone tablice z dokładną informacją używania wyżej wymienionych aparatów. Informacje ma ułożyć zarząd kanalizacji.

Dochód z kart pobytu, wyciąganych niestałym mieszkańcom, uczynił w r. z. 66,077 rs. 40 kop., w porównaniu więc z rokiem poprzedzającym o 27,019 rs. 80 kop. więcej. Z uwagi przeto, że powiększenie dochodu z powyższego źródła zależy od bacznego w tym względzie nadzoru i energicznej działalności odpowiednich organów policji, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkulowym w zupełności zastosować się do wszystkich poprzednich wskazówek i rozporządzeń, jakie w tym przedmiocie były wydane.

Komisje sanitarne w ciągu tygodnia zrewidowały 125 zakładów spożywczych; w czterech znaleziono nieświeżą prowizję, za co właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Warszawski sąd okręgowy wzywa do powro-

tu pod skutkami, wynikającymi z §§ 326 i 327-go następujące osoby, które samowolnie bez paszportu przeszły za granicę: Józefa Ksawerego syna Karola i Tekli, urodzonego w 1859 r.; Władysława Krzyżanowskiego syna Sylwestra i Anny, urodzonego w r. 1848 i Hersza Wolfinger, urodzonego w 1856 r.

Właściciele następujących posesyj, dotychczas korzystający z pomocą drenów z sieci starych kanałów, zwolnieni zostali od opłaty po wybudowaniu nowej sieci kanalizacyjnej, która na mocy nowej taksy mogą użytkować: nr. 946, 408/9 (klub myśliwski), 1658, 1066W, 1066T, 1269 (zarząd okręgu komunikacyj lądowych i wodnych), 1274, 1580s, 1580D, 1587 i 1590. Opłata z tych posesyj wynosiła od rs. 3 do 60 (klub myśliwski) rocznie, razem na sumę rs. 180 kop. 40. Posesje, które do czasu zbudowania nowej sieci kanałów korzystają jeszcze z drenażów, są następujące: nr. 201, 584, 638, 640, 1600z (walcownia Koszyki), 1600G, 1611, 1654A, 1744/5, 1815, 2775, 2777A, 2988s, 2998L i 5057, razem opłacające podatku rs. 60 kop. 45. Opłata za użytkowanie nowej sieci kanałów jest daleko wyższą w porównaniu do opłaty za drenaże, gdyż stanowi ona 40% opłaty kwartalnej za zużyta wodę, według nowej taksy.

Posadzka w katedrze św. Jana jest do tego stopnia zniszczona, że dalsza jej reparaція okazała się niemożliwą. Z polecenia władzy duchownej sporządzonym został kosztorys na nowe posadzki w kościele, obliczony na rs. 7,987 kop. 40. Na pokrycie wydatków powyższych niema żadnych funduszy, dla tego też zarząd kościoła zwrócił się do władzy o zaforsusowanie potrzebnego kapitału z funduszy pokładnego. Zaciągnięty dług pokryty byłby z procentów od kapitałów kościelnych.

Wezorem, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbyło się posiedzenie sekcji technicznej. Dozór techniczny gmachu przy ulicy Fręta, zwanego po-dominikańskim, przyjęli pp.: Ksawery Makowski, Mieczysław Rudakowski, Antoni Kluczewicz i Stefan Laskowski. Architekci ci wygotowali mają kosztorys na zamierzoną restaurację pomienionych zabudowań, dozór gmachu głównego Towarzystwa na Krakowskiem Przedmieściu dozór techniczny wzięł na siebie p. Stanisław Mie-

18)

DO SŁOŃCA.

NOWELLA

przez

SEWERA.

(Dokończenie.)

Magnetyzer nie mógł znieść tego wyrazu. I jemu żal, tęsknota i ból sciskały serce. Przybliżył się i zaczął szybko poprzecznymi ruchami rąk rozbudzać śpiącą. Pracował nieustannie, dopóki nie usłyszał pierwszego westchnienia.

Westchnienie ostrzegło go o powracającej zwolna przytomności dziewczęcia. W tej chwili stanął za nią, z obawy, aby go, gdy oczy otworzy, nie spostrzegła, i w dalszym ciągu szybko poprzecznymi pasami nad jej głową uczył ją.

Dziewczę zaczęło się poruszać; magnetyzer zaparł oddech w piersiach, pracując bez przerwy.

Obudzona ukryła twarz w dłonie. Jeszcze parę silnych poprzecznych pociągów i magnetyzer zaczął się cofać, stąpając ostrożnie, cicho po mchu ku starymu dębowi. Ukryty za drzewem pilnował, gotów do obrony i pomocy.

Dziewczę pozostawało jakiś czas w tej samej pozycji, trzymając twarz, ukrytą w dłoniach. Zbudził ją z przyległej leszczyny słówk swym śpiewem.

Powstała, obejrzała się dokoła, twarz jej zdradzała zdziwienie. Chciała sobie przypomnieć, co tu

przed chwilą robiła — nie była zdolną. Zmęczona wysiłkiem woli i pracującej myśli, poszła wolno z pochyloną głową tą samą ścieżką.

Jakaś dziwna pustka zapanowała w jej sercu, jakaś dziwna przerwa myśli. Czuli, że nie jest sobą, że dawniej była inną, czuli brak czegoś, niepojęta dla siebie luka w swych uczuciach, a zapelnąć jej nie potrafiła. Była zamyślona, poważna i smutna.

Babka dostrzegła zmianę w usposobieniu dziewczyny, i zdobywając się na heroiczny czyn czułości, zbliżyła się do niej i głaszcząc jej jasne włosy, odezwała się serdecznie.

— Nudzi ci się ze starymi.

— Ależ nie, babciu.

— Czytam z twoich oczu tęsknotę za światem i ludźmi. Na zimę wyjedziemy do stolicy. I jeżeli Bóg pozwoli, znajdziemy młodego człowieka, którego nazwisko, majątek, pozycja w świecie i powierzchowność podobają się nam.

Jako wyskok uczucia babka pocałowała wnuczkę w czoło, wnuczka babkę w rękę.

W parę dni później Wikcia wbiegła do pokoju Heleny.

— Panienko brunet znowu się zjawil.

— Kto! — zawołała dziewczyna.

Zbladła, oczy się jej rozszerzyły.

— Ten z czarną brodą, piękny...

Helena z rozszerzonymi zrenicami, blada, szła do niej...

Wikcia przestraszona uciekła.

W pięć lat po opisanych wypadkach błyskawiczny pociąg pędził na zachód. W jednym z przedziałów wagonu siedział mężczyzna sam jeden, oto-

czony rozrzuconymi dziennikami. W rękę trzymał książkę, lecz jej nie czytał. Pogrążony w myślach siedząc nieruchomie, patrzył przez okno na zmieniające się widoki i na skłonie widnokręgu siniejące wzgórza. Okolica była mu widocznie znana; szeptał oderwane wyrazy i uśmiechał się, jakby do własnych wspomnień i wesołych myśli. Ciemne jego oczy spoglądały ciekawie, usta układały się sentymentalnie a czarna broda wpadała w granat.

Lokomotywa świsnęła przeciągle, [pociąg zwolna zatrzymał się na stacji. Konduktor otworzył szybko i hałaśliwie drzwi, do wagonu weszła młoda kobieta, pociąg ruszył i pędził dalej.

Mężczyzna wpatrywał się w młodą kobietę, ubraną czarno, w jej bladej twarzy, niebieskie oczy i złotawe blond włosy. Przestrach, zdziwienie, utajona radość odbijały się w jego oczach i rysach.

Młoda kobieta z początku nie zwróciła uwagi na towarzysza, nie spojrzała w stronę, w której siedział. Dopiero pod wpływem jego wzroku odwróciła się. Zrenice jej zaczęły się rozszerzać, twarz bladnąć, usta nieznacznie poruszać się. Brwi ściągnęła, uwiadozniając pracę myśli.

Towarzysz nie mógł swych oczów od niej odebrać.

Po chwili młoda kobieta powstała i, wyciągając ręce, szła ku nieznanemu. Towarzysz, bojąc się, aby nie upadła, pochwycił ją.

— To pan! — zawołała radośnie pod wpływem jego spojrzenia i uścisku rąk. — Nareszcie spotykam cię i przypominam. Byłam tyle niewdzięczną, żem zapomniała. Ktoś mi cię jakąś nieznaną siłą wyrwał z pamięci... A teraz nareszcie widzę cię, przypominam i odzyskuje.

rganowski. Delegacja, złożona z inżynierów: Stanisława Modlińskiego i Feliksa Rycerskiego, oraz budowniczego, Stanisława Adamczewskiego, zbadać ma ostatecznie kwestję skierowania ścieków z domu szwalni 1-ej, przy ulicy Starej położonej, i w tym celu zajdzie na grunt w przyszłą niedzielę, o godzinie 12-ej w południe.

— Na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkulu X-go zaproszony został p. Aleksander Płoski, a do takiejże rady cyrkulu III-go pp. Władysław Fuchs i Teofil Boretti.

— Dowiadujemy się, iż zmarła niedawno s. p. Izabella Nowicka, obywatelka tutejsza, zapisała na rzecz szpitala dziecięcego w Warszawie rs. 1,000.

— Naczelnik żandarmerji kolejowej w Królestwie Polskim, generał-major Frydryks, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

— Przeniesienie zwłok s. p. Jana Kryńskiego do górnego kościoła s-go Aleksandra odbędzie się dzisiaj w godzinach rannych.

— Z literatury.

\* Pierwszy w r. b. zeszyt *Ateneum* za miesiąc stycznia ukazał się w nowej, ozdobnej sukience.

Treść najzupełniej odpowiada okazałej szacie: zostały na nią prace Dobrzyckiego o Chalubińskim, Kaz. Kleczkowskiego „Sny ludzkości”, Orzeszkowej „Z pomroku”, Keniga o Żółkowskim i t. p.

— Sprawy aktualne, bieżące — przeważają.

Jest to kierunek najwłaściwszy, niewątpliwym też, iż wkrótce, trwając stale na tej drodze, *Ateneum* zjedna sobie zasłużoną poczytność.

\* Otrzymałszy zeszyt pierwszy „Wielkiej encyklopedji powszechnej”, ilustrowanej, wydawanej nakładem p. Saturnina Sikorskiego.

Są tu wyrazy na lit. A do „Absorbentów” włącznie.

Rzuciliśmy tę notatkę dorywczo, do wydawnictwa tego bowiem wrócimy jeszcze.

Tu tylko zaznaczymy, iż do komitetu redakcyjnego „Encyklopedji” ostatecznie należą pp.: Jerzy Aleksandrowicz, Piotr Chmielowski, Edmund Diehl, Edward Grabowski, Feliks Jeziorański, Karol Jurkiewicz, Kazimierz Kaszewski, Jan Karłowicz, Tadeusz Korzon, Stanisław Kramsztyk, Antoni Kryński, Henryk Łuczkiwicz, Władysław Reklewski, Seweryn Smolikowski, Aleksander Szumowski i Antoni Słowski.

\* „Influenza” naszego Pacjenta ma być tłumaczona dla jednego z teatrów berlińskich.

— Ze sztuki.

\* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych w uznaniu zasług malarza i profesora, W. Gersona, projektuje ogłoszenie konkursu imienia jubilata na obraz historyczny.

Szczegóły oraz termin konkursu jeszcze nie ułożone.

\* Utalentowany malarz portrecista krakowski, Kazimierz Pochwalski, wkrótce przenosi pracownię do Warszawy.

\* Dzień jutrzejszy będzie ostatnim istnienia „Przeglądu pracowni malarskich”.

\* W tych dniach przybędzie do Warszawy twórca „Nany” i „Krainy marzeń”, malarz Suchorowski.

Oddechnęła głęboko, jakby jej wielki ciężar zsunął się z piersi. Przeciągnęła ręką po czole, usuwając niewidzialną zasłonę.

— Pamiętasz pan nasze spotkanie, nasz pochód przez lasy do Latoszyna? Przenosiłeś mnie na rękach przez przepaść, paliłeś ogień na wyrębie. Na „moście rozstania” śpiewałam *Remember me*. Nie pamiętałeś. Byłam dla ciebie nadto banalna.

Patrzyła na niego rzewnie, z uśmiechem, w którym się łączyła dobroć z przebaczeniem.

Młody człowiek chciał się tłumaczyć, podniesieniem ręki zatrzymała go.

— Przebaczam ci...

I, nabrawszy w płuca powietrza, mówiła dalej:

— Zdaje mi się, żeśmy się rozstali zaledwie parę dni temu, tak żywo mam w pamięci wszystkie szczegóły naszego spotkania, a to już tyle czasu minęło. Zostałam podwójnie sierotą — dodała rzewnie — straciłam babkę i męża...

Zamilkła.

Towarzysz nie śmiał się odzywać, patrząc z wrażliwym współczuciem na szlachetne rysy jej twarzy, opromienione smutkiem.

Po długiej chwili milczenia młoda kobieta zaczęła:

— Cieszę się — rzekła mocno wzruszona i zatrzymała się. — Cieszę się, jak sierota, odnajdująca przyjaciela.

Podala mu obie ręce, które Zygmunt przycisnął do ust.

KONIEC.

Braciejowa, dnia 8-go czerwca 1888 r.

wraz ze swoim ostatniem płótnem p. t.: „Magdalena”.

Miejsce wystawy obrazu nie zostało jeszcze obrane.

— Konkurs malarski.

Właściciel salonu artystycznego, p. Aleksander Krywult, przyjechał do Warszawy w celu ułożenia warunków, oraz zaproszenia sędziów do konkursu na najpiękniejszą główkę kobiecą.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi d. 1-go czerwca r. b., nagrody zaś wyniosą 120 i 60 rs.

— Na biednych.

Przypominamy, iż dzisiejszy dochód z wystawy starożytności przeznaczony jest na korzyść Towarzystwa dobroczynności, które, pragnąc uprzyjemnić pobyt na wystawie zwiedzającym publiczności, uprosiło cenniejsze sily muzyczne i wokalne o zaprodukowanie swych talentów na rzecz niedoli.

Więc od godziny 1-ej do 3-ej po południu odbywać się będzie gra na fortepianie i śpiew, od godziny 4-ej do 7-ej orkiestra węgierska pod wodzą Mak-kay Belli, od godziny zaś 7-ej do zamknięcia wystawy gra na fortepianie, skrzypcach i śpiew.

Na taskawie użyzonym przez p. Ludwika Grosmana fortepianie Bechsteina do śpiewu akompanjować będzie p. Ertel.

Warszawa bezwątpienia tłumnie dziś do muzeum pośpieszy.

— Maskarada na lodzie.

Trójkąt cyklistów na rogu Koszyków i Marszałkowskiej przedstawiał wczoraj wieczorem widok bardzo malowniczy i ożywiony.

Różnobarwne festony z lamp kolorowych, setki lampjonów, trzy ogniska elektryczne, ścisk przy kasie, tłumno na lodzie, wszędzie widno, choć szpilki zbierają — oto to, na którym przy dźwiękach dwóch orkiestr poruszały się chyżo i składanie seki łyżwiarzy i łyżwiarek.

Najpiękniejsze twarzyczki Warszawy naznaczyły sobie wczoraj schadzki u cyklistów, dzielni łyżwiarze stawili się w komplecie.

Słowem — powodzenie dzięki któremu Towarzystwo dobroczynności zyskało znaczny zasilek do swoich ubogich.

Kostjumów i masek było niezbyt wiele, znalazł się jednak i dzentelman w pasowym fraku, i jowialny pielgrzym, i grono fantastycznych leźginców czy tatarów, kostjumom tym bowiem brakło nicco... prawdy etnograficznej.

Zabawa przy lekkim przymrozku przeciągnęła się do później nocy.

— U kowali.

Przed dwoma dniami zgromadzenie kowali odbyło półroczną sesję obrachunkową pod przewodnictwem asesora p. Pronaszko, w mieszkaniu swego starszego, p. Oleksińskiego, przy ul. Królewskiej nr. 23.

Liczbę majstrów cechowych powiększyli pp.: Karol Szejnert, Stanisław Alterman i Aleksander Patek.

Patenta na czeladników otrzymało 38-ku uczniów.

— Kanaly.

W rubryce drobnych wypadków miejskich w tych dniach w pismach warszawskich znalazła się wzmianka o zawaleniu się kanałów na ulicy Żabiej, przed domem nr. 2, i Trębackiej, przed nr. 11-ym.

Z powodu tej wiadomości otrzymujemy z kompetentnego źródła wyjaśnienie, modyfikujące doniosłość obydwóch wypadków.

Kanał na ulicy Żabiej jest nowo zrobionym, a dokładność i staranność robót około nowych kanałów nie pozwala ani na chwilę przypuszczać, aby nastąpiło tu uszkodzenie samego kanału; przyczyna rzekomego zapadnięcia jest zupełnie inna.

Zazwyczaj bowiem osiadanie grubej warstwy ziemi, nasypanej na sklepienia kanałów, przy saczeniu się wody ze spojeń starych rur wodociagowych lub domowych starych połączeń, znajdujących się w pobliżu, uważaniem bywa za zawalenie się kanałów.

Po mrozach przy nastąpieniu odwilży powtarza się ten sam objaw osiadania ziemi, a uszkodzenia takie naprawia się przez nasypanie jednej lub kilku tacek piasku.

Na ulicy Żabiej utworzyło się takie właśnie zakłębienie, które jeszcze w d. 28-ym zostało naprawione.

Na ulicy Trębackiej znajduje się stare okno przy rynsztoku na starym kanale, które zostało zatkałe śmieciami i błotem, wrzucanem przez stróżów.

Okno to w d. 29-ym stycznia zostało oczyszczone i działa obecnie zupełnie prawidłowo.

Dopóki stare kanaly istnieć będą z oknami przy rynsztokach, podobne wypadki zawsze będą możliwe, gdyż potrzeba długiego czasu, aby odzwyczaić stróżów od praktykowanego przez nich sposobu pozbywania się śmieci i błota, przez zgartywanie ich do otworu kanałowego.

— Zachęta.

Redakcja *Ogrodnika polskiego* zachęca przemysłowców w naszym do założenia specjalnej fabryki marmolady owocowej, której ogromną ilość ludność tutejsza spożywa, zwłaszcza około Nowego roku.

Cała ta ilość pochodzi z ruskich, z w gorszych gatunkach z żydowskiej fabryki z Petersburga, Moskwy, Kijowa, Symferopola i t. p.

Taką fabrykę należałoby założyć w okolicy obfitującej w tanie jabłka, a nadewszystko antonówki lub papierówki.

— Pogoń za... influenza.

Od dwóch dni bawi w Warszawie typowy oryginał z miasta wiecznej mgły i dymu, p. L.

Anglik zatrzymał się w hotelu Europejskim, a dąży z Petersburga do Bremy, z kąd podobno zamierza jechać do Nowego Jorku.

Wniose oryginalną jest przyczyna podróży pana L.

Ekscentryczny cudzoziemiec na wieść o szerzącej się w krajach północnych influenzy postanowił doświadczyć jej na sobie.

Epidemja ogarnęła Austrię, Niemcy, Francję, a wreszcie i jego rodzinny Londyn i tysiące ludzi stało się jej ofiarą, a influenza, jak na złość, oszczędziła chwilego wrażeń Anglika.

Kiedy epidemja przeszła już w Anglii, p. L. wyjechał do Berlina, a następnie do Petersburga, ciągle w nadziei, iż uda mu się zachorować, lecz nadzieje spełzły na niczem.

Obecnie p. L. udaje się aż za morze, a czyni to z powodu wysokiego zakładu z członkami pewnego klubu londyńskiego.

Szczegóły te opowiada lekarz Gordon, towarzyszący podróży goniącego za influenzy.

— Kradzieże.

Na P. udnie Wacławowi Szynkarenko i Józefowi Olszowskieni skradziono garderob i pościel wartości kilkudziesięciu rubli. — Na Nowej Pradze z otworzonego wytrychem mieszkania Bojarskiej oraz zamieszkałej w tymże domu Jadwigi Raczynskiej i Julji Podolskiej skradziono garderob wartości 120 rs. — I annu K. skradziono dwa zegarki złote nr. 3,383 i nr. 45,488 wartości 16 rs. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 10 przy ul. Burakowskiej p. Janowi S. skradziono różne rzeczy na sumę 60 rs. — Z domu nr. 153b na Pradze Wincent Hentel skradł różne przedmioty, z którymi został zatrzymany.

— Rozbiegane konie.

Jakiś swawolnik, dotychczas niewykryty, położył na drodze za rogatkami marymonckimi pakawki fajerwerkowe.

Wywołało to podjazd przejazdu bryczki huk, który spłoszył parę młodych koni p. Michała Drwskiego.

Konie rozbiegały się, powodując rozbicie się ekwipażu. Furman, Piotr Wasik, poniósł dotkliwą obrażenie, oprócz bowiem złamania nogi doznał szwanku w prawym boku.

— Pękni cie rury.

Na rogu ul. Mazowieckiej i Królewskiej pękła rura wodociagowa, powodując zalaw ulicy.

W celu dokonania naprawy zawiadomiono o wypadku biuro wodociagów.

— Za swoje.

Wczoraj wieczorem w korytarzu domu pod nr. 17-ym na Krakowskim Przedmieściu znaleziono podrzuconego chłopczyka.

Łosem podrzutka zajęła się zamieszkała na Kanonji pod nr. 2-gim p. A. Berkowska.

— Poznany.

Człowiek, który zmarł nagle w łaźni pod nr. 16-ym na Rybakach, został poznany.

Jest to niejaki Jan Gąsiorowski, wyrobnik, liczący 80 lat wieku.

— Uciezka aresztanta.

Wczoraj rano niejaki Hipolit Migasiewicz, aresztant, liczący 22 lata, prowadzony przez ajenta policyjnego do aresztu, zbiegł w drodze.

Pomimo pogoni uciekającego zbiega ująć nie zdołano.

— Od zapalki.

W ubiegły wtorek p. Luniewski, urzędnik kolejowy, przy pocieraniu zapalki oparzył się spadłym siarczykiem w palec pod paznokciem.

Pan L. nie zwracał na to uwagi, tymczasem nazajutrz już palec spuchł i wywiązała się gorączka.

Puchlina ogarnęła całą dłoń, a dziś ma się zebrać konsylium, które orzece o potrzebie amputacji ręki.

— Nagła śmierć.

We wsi Powąski zmarł nagle powracający z Warszawy właściciel kolonii Gaj, gm. Blizne, Jan Hankiewicz.

Zmarły liczył 64 lata życia.

— Zbrodnia.

W miejscu ustępem, w domu pod nr. 1-ym przy ul. Frata, znaleziono wczoraj rano zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej.

Sledztwo zarządzone.

— Wypadek z ogniem.

Wczoraj, o godz. 4-ej po południu, przy ul. Nowolipki w domu pod nr. 19-ym, w posesji p. Margulesa, w suterenach, w fabryce obsadek Chorowicza, zatliła się stojąca w bliskosci pieca paka.

Ogień ugasiłi topornicy z oddziału nalewkowskiego bez poważniejszych następstw.

+ *Swiet* donosi, iż p. Petersilge z Łodzi przedstawił ekspedycji papierów państwowych wzory robot litograficznych, odznaczających się tem, iż zmniejszają do minimum możność podrabiania.

+ Rząd gubernjalny piotrkowski ogłasza, że

plata za ubezpieczenie bydła rogatego od zarazy w gub. Piotrkowskiej w r. b. wynosi 1 kop. od sztuki bydła (oprócz cieląt).

+ Budżet m. Kalisza na r. b. obliczony został w rubryce dochodów i wydatków na rs. 142,939 kop. 88½.

+ Teatr łódzki.

Teatr polski w Łodzi od dłuższego już czasu doznaje od publiczności bardzo złego przyjęcia.

Dyrekcja sili się na wystawianie co chwila nowych komedij i operetek — napróżno, sali teatralnej nie zdołała zapelnąć premiera operetki strausowskiej p. t. „Koronkowa chusteczka”.

Finanse teatru usiłowano ratować przez wysłanie operetki do Częstochowy i innych miast sąsiednich ze średnim powodzeniem; obecnie zaś *Dz. Łódzki* donosi, że p. Kościelecki zamysła bawić w Łodzi tylko do końca lutego, poczem pragnie szukać szczęścia w Lublinie, skąd przed kilkunastu dniami wyjechało towarzystwo pp. Dobrzańskiego i Reckiego do Piotrkowa.

Lublin zaś oddawna już odznacza się brakiem parcia teatrów prowincjonalnych.

Opuszczony przez p. Kościeleckiego w porze letniej posterunek w Łodzi zamierzają zająć pp. Dobrzański i Recki, którzy już toczą rokowania o wynajęcie teatru letniego w tem miesiącu.

+ Tania kuchnia.

W niedzielę, d. 26-go z. m., odbyło się w Kaliszu otwarcie taniej kuchni, w obecności naczelnika gubernji, prezydenta miasta, członków zarządu Towarzystwa dobroczynności.

Aktu poświęcenia lokalu dokonał ks. gwardjan o. reformatów.

Po przemówieniu prezesa Towarzystwa, rejenta Białobrzęskiego, wszyscy obecni, na zaproszenie jego, zasiedli do stołu, kosztując potrawy.

W kilka chwil później miejsca przy stołach zajęło kilkudziesięciu ubogich, którzy dla upamiętnienia uroczystości otrzymali obiad bezpłatnie.

Lokal kuchni składa się z dwóch dużych pokojów, dwóch mniejszych, kuchni i spiżarni.

Kuchnia tania w Kaliszu jest dziełem d-ra Feliksa Dreckiego, on to bowiem podał projekt jej założenia, i on też myśl swą urzeczywistnił.

+ Dwa zgromadzenia.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Łodzi zgromadzenie nadzwyczajne członków stowarzyszenia spożywczego, zwołane dla dopełnienia wyborów nowych członków zarządu w miejsce tych, którzy mandaty swe złożyli z powodu nieporozumienia, jakie wybuchło w łonie zarządu.

Powodem nieporozumienia była kwestja, czy przewodniczący zarządu ma zarazem prawo do faktycznego zarządzania sklepem stowarzyszenia.

Kwestję tę podano więc do rozstrzygnięcia zgromadzeniu ogólnemu, którego uchwała brzmiała przecząco.

Do zarządu wybrano: Jana Chyczewskiego, Bazylega Andrejowa, Władysława Masłowskiego i Antoniego Chomętowski; na zastępców: pp. Leopoda Kowalewskiego, Franciszka Szczyglińskiego, Władysława Pomorskiego i Maksymiljana Nowakowskiego.

Ponieważ pp. Masłowski i Szczygliński mandatów im powierzonych nie przyjęli, przeto do zarządu wszedł p. Kowalewski na członka stałego, zaś p. Kiedrzyński na zastępcę.

Tegoż samego dnia odbyło się w Łodzi nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonariuszów miejscowego towarzystwa gazowego.

Uchwalono najpierw zmianę kilku paragrafów, a między innymi co do stopniowej amortyzacji akcji.

Za każdą akcję wylosowaną właściciel otrzyma akcję pożytkową, dającą mu nadal prawo do udziału w zyskach przedsiębiorstwa.

+ Fabryka krochmalu.

Pisza do nas z Głuchowa:

„Wielkie zadowolenie w gronie ziemian naszej okolicy wylotała założenie fabryki krochmalu w Wojskiej, w pow. rawskim.

Wzniósł ją właściciel tej wsi, tudzież sąsiedniego Celigowa, p. Wincenty Łuszczewski.

Fabrykę poświęcił w dniu 5-ym z. m. proboszcz miejscowy, ks. Janowski, który w przemówieniu swem wyraził słusznie nadzieję, że fabryka krochmalu przyczyni się do podniesienia cen kartofli w okolicy.

Pola zbytu krochmalu fabryce nie zbraknie, wszelkie zaś przeszkody konkurencyjne właściciel jej, ziemianin zamożny, zwalczyć i pierwsze, zawsze trudne, początki przetrwać potrafi.

+ Cudowne dziecko.

W poniedziałek popisywało się w Łodzi nowe cudowne dziecko.

Jest niem 13-letni Burliniski, skrzypek.

Krytyk *Dziennika Łódzkiego* przyznaje młodzieńskiemu koncertantowi niepośledni talent.

Sala była pusta, gdyż łodzianom sprzykrzyły się już cudowne dzieci.

+ Echa rawskie.

Korespondent nasz pisze:

„Influenza i nas nie ominęła, przebieg jej jednak przeważnie był dosyć łagodny.

W majątku Prusy, własności p. Stanisława Pruskiego, na raz jeden zachorowało samej służby dworskiej przeszło trzydzieści osób, tak, że właściciel znalazł się w wielkim kłopotcie z powodu zupełnego braku robotników, koniecznych dla dozoru inwentarza, o żadnej innej bowiem robocie nawet mowy być nie mogło.

Z powodu ogólnego nieurodzaju w roku ubiegłym a nadto niskich cen zboża, mało jest majątków, w których rozechód wyrównywa dochodowi, a szczęśliwi jeszcze ci, którzy braki z własnych funduszy pokryć są w stanie, bez potrzeby zaciągania pożyczki, która na wysokie procenta i to z trudnością do stać może.”

+ Okradziny leśniczy.

W miasteczku Błonie leśniczemu, Janowi Zielińskiemu, który przybył na pocztę w celu przesłania korespondencji, zawierającej kontrakt na sprzedaż lasów rządowych, skradziono cały pakiet, złożony z kilkunastu arkuszy, opatrzone stemplami na sumę 600 rs.

Zawiadomiona policja zajęła się energicznie tą sprawą i po upływie kilku godzin złodzieja i pakiet odszukano.

+ Pożar.

W d. 7-ym z. m. w dobrach Nadoina i Kraszew, w pow. brzezińskim, spłonęła olbrzymia stodoła, a w niej znaczne zapasy niemieckiego zboża i 200 kóp słomy. Straty bardzo znaczne.

## U ogrodników.

Szczupła salka hotelu Europejskiego zaledwie mogła pomieścić członków Towarzystwa ogrodniczego, którzy licznie zgromadzili się na walne roczne zebranie.

Pośród obecnych nie brakowało i pań, stanowiących przynajmniej 25% wszystkich zebranych, co dowodzi, że wśród niewiast naszych obudza się coraz większe zamiłowanie do ogrodnictwa.

Posiedzenie zagałę przewodniczący, dziekan Jerzy Aleksandrowicz, zaznaczając pomyślny stan Towarzystwa w roku ubiegłym i wzywając zebranych do uczczenia pamięci zmarłych członków przez powstanie.

Po dopełnieniu tego aktu sekretarz, p. Franciszek Szanior, przystąpił do odczytania sprawozdania z rocznika, doręczonego członkom.

Treść rocznika znaną jest naszym czytelnikom z wczorajszej notatki sprawozdawczej.

Sprawozdanie z działalności instytucji, jak również relacja komisji rewizyjnej o stanie funduszy, zostały przyjęte i zatwierdzone bez żadnej dyskusji.

Budżet na rok bieżący oznaczono w sumie 5,900 rs.; największy dochód przewidziany jest ze składek członków a mianowicie 4,400 rs. Z wydatków zaś: prenumerata *Ogrodnika polskiego* (1850 rs., i lokal (1120 rs.) stanowią najgłówniejsze pozycje.

Po zatwierdzeniu budżetu również bez dyskusji przystąpiono do wyborów, a przed składaniem kartek p. Leppert interpelował zarząd, aby na przyszłość lista wychodzących członków zarządu oraz proponowanych kandydatów była wcześniej ogłaszana.

Powołani przez zarząd skrutatorzy zajęli się obliczaniem głosów, a przez ten czas odbywały się obrady według porządku dziennego.

Przewodniczący, oznajmiając o nabyciu posesji po ś. p. Spornym na rzecz Towarzystwa za 12,000 rs., oświadczył, iż trafia się amator w osobie p. Zygmunta Skalskiego, który gotów jest odkupić posesję za tę samą cenę po poniesieniu wszelkich kosztów prawnych.

Wobec tego postawiono wniosek, upoważniający zarząd do odstąpienia nieruchomości, która w najlepszym razie zaledwie 4% od wydanego kapitału mogłaby przynieść Towarzystwu.

Wniosek, uložony przez mecenasa Anca, z uzupełnieniem p. Zielińskiego został jednomyślnie przyjęty.

W przedmiocie wierzytelności dra Rzeźniowskiego i p. Ludwiki Müncheimerowej, które w pewnej części spadły z hypoteki, przewodniczący oświadczył, że odbędzie się konferencja prawników, z której wypadnie, czy Towarzystwo ewentualną stratę wierzycieli będzie obowiązane ze spadku po ś. p. Spornym pokryć, kwestja ta bowiem jest wątpliwą i zależy od osnowy aktu.

Z kolej porządku dziennego odczytano wniosek komisji kwaciarstwa w przedmiocie urządzenia konkursu wystawy bukietów dla pań i panów.

Wystawa ta odbędzie się w myśl uchwały ogólnego zgromadzenia w przyszłym miesiącu, w sposób następujący:

Ogrodnicy, ubiegający się o nagrody, przysła bukietki z dołączeniem swych nazwisk w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych godłami.

Nagroda będzie trzy, mianowicie: medal srebrny wielki, także mały i medal brązowy, a nagrody przydadzą większości głosów członkowie Towarzystwa.

Wobec odłożenia wniosku dra Markiewicza, prof. Stanisław Kramsztyk wypowiedział pogadankę, wyróżniająca się od innych tego rodzaju wykładów, jakie miewano na zebraniach miesięcznych.

Mówca pominał specjalność ogrodnictwa i wystąpił w charakterze przyrodnika, biorąc za przedmiot znaczenie przyrody i znajomość jej dla człowieka.

Prześlicznym językiem, barwnym stylem i doskonałą dykcją profesor głosił wielkość przyrody, która dla wszystkich jest źródłem rozkoszy i bólów, a dla artystów i poetów bodźcem i natchnieniem. Trudno w dorywczym sprawozdaniu streścić całą pogadankę, w konkluzji której mówca loszedł do tego pewnika, że przyroda jest mistrzynią dla serca i umysłu, a znajomość jej tylko pesymistów prowadzi do materjalizowania.

Ilucznymi oklaskami dziękowano profesorowi za pouczającą apologję nauk przyrodniczych.

Oto rezultat wyborów:

Członkowie zarządu pozostają ci sami, a ponownie wybrani otrzymali następującą liczbę głosów: pp. Piotr Hoser (ojciec) jako wiceprezes 67 gl., Edmund Jankowski 75, Franciszek Szanior (sekretarz I-szy) 75, Józef Sikorski 59 głosów.

Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp. Aleksander Czajewicz (76 gl.), Eugenjusz Zieliński (71) i Jerzy Meyer (53 gl.)

Losowaniem roślin, dostarczonych przez braci Hoserów, zakończyło się wczorajsze walne posiedzenie.

Sk.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym przypada siódmy dzień zwiąania numerów, składających 154-tą loteryję klasyczną Królestwa Polskiego, która to czynność odbywać się będzie w lokalu zarządu loterji, od godz. 9-ej zrana. Na delegatów miejskich do asystowania przy tej czynności zaproszeni zostali przez p. prezydenta miasta dwaj obywatele, pp. Józef Golebiowski i Emiljan Łagodziński.

— D. 5-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— Ciągienie I-iej klasy 154-iej loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa w d. 7-ym i 8-ym b. m., od godziny 10-ej zrana.

## NEKROLOGJA.

### + Ś. p. Antoni Tryniszewski,

b. obywatel i b. sędzia przydujący, opatrzone św. sakramentami, zakończył życie w Włocławku dnia 29 stycznia 1890 r., przeżywszy lat 80. Pozostawił w smutku żonę wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego w dniu 1-ym lutego r. b., o godzinie 10-iej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w cmentarz miejskowy. — 191 —

### B. P. MANASA KOHN,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w d. 31 stycznia r. b., przeżywszy lat 77. Stróskana wdowa wraz z synami, córkami i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu róg Dzielnej i Karmelińskiej, w dniu 2-im lutego, o godz. 2-iej po poł., na miejsce wiecznego spoczynku.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Petersburg** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Najwyżej rozkazano, aby towary perskie, idące *transito* przez Rosję do Europy przez Asehabad i inne stacje kolei zakaspijskiej, Uzun-Adę i Baku, korzystały z tych samych przywilejów, z których korzystają towary, przewożone przez kraj zakaukaski.

**Minsk** 31-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Głową miasta wybrany został hr. Karol Czapski. (Aj. półn.)

**Odessa** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Dziś odbył się pogrzeb generał-lejtnanta Radeckiego. Nabożeństwo żałobne celebrował Najprzewielebniejszy Nikanor, w asystencji wyższego duchowieństwa. W orszaku pogrzebowym znajdowali się: przybyły umyślnie z Petersburga na pogrzeb generał-adjutant ks. Szaehowski i liczne deputacje. Na czele wojska wszystkich rodzajów broni jechał generał Roop.

**Asehabad** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Podana przez gazety kaukaskie wiadomość, jakoby naczelnik okręgu zakaspijskiego, generał Komarow, opuszczał swoje stanowisko, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

**Uzun-Ada** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Towarzystwo żegluga „Drużyna”, prowadzi pertraktacje z zarządem kolei zakaspiskiej w kwestji komunikacji bezpośredniej z obniżeniem istniejących opłat przewozowych do Moskwy i Niżnego Nowogrodu w stosunku 35—40% w porównaniu z pobieranymi przez towarzystwa transportowe w Samar-kandzie, Aschabadzie i Uzun-Adzie.

**Wiedeń** 31-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — W kołach politycznych najżywsze zajęcie obudza pytanie, czy komisja izby panów, pomimo ugody czesko-niemieckiej, w dalszym ciągu nad nowellą szkolną Gautscha obradować będzie.

**Wiedeń** 31-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Wskutek procesu wadowickiego, „Norddeutscher Lloyd” i „Paquetfarth Gesellschaft” zrezygnowały z koncesji austriackiej i zamknęły swe biura w Wiedniu.

**Wiedeń** 31-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Komunikacja na kolei rządowej węgierskiej pomiędzy Gombos i Bogojewa wczoraj została w zupełności przywrócona.

**Wiedeń** 31-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Żegluga parowa na Dunaju pomiędzy Belgradem i Grandiste, przerwana d. 22-go grudnia, otwarta została.

**Berlin** 31-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejszy Staatsanzeiger donosi, że ks. Bismark na własne żądanie uwolniony został od obowiązków pruskiego ministra handlu.

**Berlin** 31-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Naczelnik kasy miasta Berlina aresztowany został za sprzeniewierzenie 60,000 marek.

**Paryż** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Jutro przybędzie tu J. C. W. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz Starszy i zamieszka w pałacu ambasady rosyjskiej.

**Paryż** 31-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Wczoraj podczas zgromadzenia wyborczego bulanzysta Paulin Méry, którego mandat izba unieważniła, wpadł do sali z licznym orszakiem bulanzystów, obecni jednak republikanie po krótkiej, lecz krwawej utarczce wyrzucili ich.

**Nizza** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Podczas przedstawienia opery „Życie za Cesarza”, zrobiono gorącą demonstrację na korzyść Rosji. Publiczność domagała się powtórzenia hymnu narodowego rosyjskiego i wysłuchała go stojąc. Zawszad rozlegały się okrzyki: Niech żyje Rosja!

**Ateny** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Pogłoski o przesileniu ministerjalnem utrzymują się w dalszym ciągu. Trikupis, który zbyt wielkie obietnice poczynił kreteńczykom, obawiając się trudności finansowych, byłby chętnym do oddania władzy w ręce opozycji; ta ostatnia jednak waha się przyjąć ją wobec trudności sytuacji.

**Ateny** 31-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Wnosząc z wiadomości, nadchodzących z wyspy Krety, prawdopodobnem jest ogólne powstanie. Wojska tureckie nie mogą utrzymać się zewnątrz miast i zmuszone są zamykać się w twierdzach.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Petersburg** 31-go stycznia. (Tel. pryw. Kurjera Warz.) — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.35, 90.90, 91.30. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 44.65, 44.50, 44.60. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.25, 36.15, 36.20. Półimperjały 7.31. Kupony celne 1.46 1/2. Srebro 1.08. Dyskonto giełdowe 5 1/8 %. Bilety Banku Państwa 5 1/8 % I em. 99.50 w placeniu, II em. 99.50 w placeniu, III em. 99.87 robiono, IV em. 99.50 w poszukiwaniu, V em. 99.75 robiono, VI em. 99.50 poszukiwano. 6% Renta złota z 1883 r. 164.— robiono, 5% Renta złota z 1884 r. 124.97 w poszukiwaniu. 4% złota z 1889 r. 137.50 robiono. Pożyczka wschodnia I em. 100.50 robiono, II em. 100.62 1/2 robiono, III em. 100.87 1/2 robiono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 243.30 robiono. Premjówki z 1866 r. 229.50 robiono. Nowa pożyczka wewnętrzna 4% 85.75 robiono. Listy szlacheckie premjowe 219.25 robiono.

**Petersburg** 31-go stycznia. — Wexle na Londyn 91.35. Pożyczka premjowa I-iej emisji 243.—. Pożyczka premjowa II-iej emisji 229.50. Półimperjały 7.31.

**Berlin** 31-go stycznia. (Tel. prywatny Kur. Warsz.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe; było również słabo usposobione. Trwające wciąż jeszcze realizacje trzymają pod naciskiem giełdy. Rynek wartości rosyjskich poniósł niewielkie straty.

Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które początkowo płacono 222.50, odzyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o drobnośćkę, a dostawowe nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen., krótki Petersburg o 20 fen., a długoterminowy Petersburg o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe lepiej o 10 fen. (172.90), a długoterminowe bez zmiany (171.80). Listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie, a listy likwidacyjne o 20 kop. niżej. Pożyczka wschodnia straciła 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, pożyczki premjowe rosyjskie z r. 1864-go, podczas gdy 4 1/2% listy zastawne rosyjskie i premjówki rosyjskie z r. 1866-go pozostały na poziomie kursu wczorajszego. Lepszy kurs osiągnęły kupony celne. Akcje kredytowe austriackie spadły o 1/8 %. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8 %. Żyto w towarze gotowym było więcej ofiarowywane i obniżyło się o 50 f., towar dostawowy bez zmiany.

**Berlin** 31-go stycznia (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rfs. w tr. ust.	223.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—
Wexle na Warszawę	222.70	Akcje kredytowe	179.70
Wek. na Petersb. krót.	222.40	Wexle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	220.20	„ „ „ di.	—
Bil. ban. rusk. na dost.	222.75	Żyto w tow. gotow.	172.50
Wschodnia pożycz.	70.—	Żyto na wiosnę	169.75
Listy zast. serji I-iej	66.60		

Kurs za 30-go stycznia: 223.05, 222.80, 222.60, 220.50, 223.—, 70.10, 66.60, 179.70, 173.—, 169.75.

**Sprawozdania z targów.**

**Targ zbożowy na Pradze** dnia 31-go stycznia usposobiony był słabo, ożywienie bardzo nieznaczne, jak zwykle w piątek, a ceny niższe. Dowozy wynosiły 46 wagonów zboża, z których 21 wagonów było żyta, 13 owsa, 6 jęczmienia i 3 kaszy jaglanej. Dla żyta usposobienie słabe, za wyborowe płacono 86—87 kop. za średnie 83 do 85 kop., a za ordynaryjne 76—80 kop. Owies spokojnie, wyborowy po 90—93 kop., średni 84 do 88 kop., ordynaryjny 77 do 81 kop. Pszenica również spokojnie, płacono za wyborową po 103—108 kop., średnia 95—101 kop. Dla gryki usposobienie słabe przy cenach 73—78 kop. Jęczmień bez zmiany. Browarny dwurzędowy po 90 do 108 kop., czterzędowy 80—88 kop. i na paszę 69 do 77 kop. Kasza jaglana mocno. Za fastowską wyjątkowo piękna płacono 130 kop., za średnią 110 do 118 kop. Groch słabo, płacono 80—112 kop. stosownie do gatunku.

**Łódź** 28-go stycznia. — Wczoraj na stacji towarowej sprzedano: pszenicy 300 korcy po rs. 5.95 do 6.15, żyta 800 korcy po rs. 5.40 do 5.60, owsa 300 korcy po rs. 3.25 do 3.40 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 400 korcy po rs. 5.90 do 6.10, żyta 300 korcy po rs. 5.40 do 5.50 za korzec. Popyt na zboże słaby.

**Libawa** 22-go stycznia. — Żyto słabo, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 77 1/2 do 78 1/2 k., owies biały bardzo słabo, loco 74—75, wyborowy 82—84, litewski 73—74, szarpany (bez ości) niżej, z wagą 85 funt. 79—80 kop., z wagą 90 f. 82—83 kop., czarny stary, czarno-pstry 70—73 kop., czarny 74—77, jęczmień słabo 65—66, wyborowy 67—68 k., pastewny 64—65, pszenica bez nabywów, hreczka lekka 64, z gwarancją wagi 100 f. 67—68 kop., groch 72—73 kop., wyka 80—90, litewska 70—80 kop., fasola biała 90—95, zielona 80—90 kop., siemię lniane stalej 107—126 kop., makuchy lniane 49 do 73, makuchy konopne 49—51, otręby pszenne 60—67, otręby żytnie 53—59; konopie 91 kop. za pud. Dowóz w dniu 21-ym i 25-ym stycznia wynosił 187 wagonów żyta, 6 wagonów jęczmienia, 223 wag. owsa i 158 wagony różnych zbóż.

**Gdańsk** 30-go stycznia. — Pszenica krajowa była dziś w lepszym popycie, przy cenach dobrze utrzymanych. Płacono za polską transito pstrą chorą 119 f. i 120 f. 126 m., jasno-pstrą 124 f. 137 m., jasną 124.5 f. 139 m., wysoko-pstrą 131.2 f. 149 mar. za tonne. Terminy transito: nakwiecień-maj 141 m. w placeniu, na maj-czerwiec 141 1/2 m. w zaoferowaniu, 141 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 142 mar. płacono, na wrzesień-październik 139 1/2 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowego 139 mar. Żyto krajowe bez obrotów, a towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za rosyjskie transito chude 121 f. 109 mar. za 120 f. i tonne. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 115 m. w zaoferowaniu i poszukiwaniu, tranzytowe 114 m. w zaoferowaniu, 113 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 115 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 104 1/2 m. w zaoferowaniu, 103 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 m. transito-wego 112 mar. Jęczmień słabiej. Targowano rosyjski tranzyto 100 f. 101 m., 106 f. 108 m., 109 f. 110 mar., 111 f. 111 mar., 111 f. i 113 f. 114 mar., lepszy 102 f. 110 m., 105 f. 111 mar., 107/8 f. 115 mar., jasny 104 f. 109 mar., 102 f. 110 mar., 105 f. 111 mar., 106 f. 113 mar., biały 157 f. 119 mar., 108 f. 122 m., na paszę 94 mar. za tonne. Owies i groch bez obrotów. Kukurydza rosyjska transito 87 m. za tonne płacono. Konieczna nasienna biała 45 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne słabo, osiągnęły na wywóz morzem grube 4.65 mar. i 4.80 mar., obsadzone 4.55 m., średnie 4.55 mar., miałkie 4.27 1/2 m., 4.32 1/2 mar., 4.35 mar. za 50 kilogr. Otręby żytnie na wywóz moazem 4.70 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, niepodlegający cłu, w towarze gotowym 51 1/2 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień 51 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 1/2 m. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień 32 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 224.25 mar. za 100 rs.

**Sprawozdanie meteorologiczne**

z d. 31-go stycznia 1890 r.

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w. 753.3	96	ZPd	-1.2	-0.9
D. 31-go g. 7 r. 755.4	96	Z	-2.4	-1.9
W. 1 pp. 755.7	96	Z	-0.4	-0.3
W. 1 pp.	Temperatura najniższa C.	-2.4=R.	-1.9	
d. 30-go	najwyższa C.	2.2=R.	1.7	
b. m.	Wysokość wody spadłej	0.0 mm.		

**ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.**

— Panu L. Zeng. w Cz. — Zapowiadaliśmy „Kalendarz warszawski”, który też wysłaliśmy. Należy się nam 40 kop.  
— Stalej prenumeratorki N. S. — W t. zw. reklamach kosztuje wiersz 25 kop., w zwyczajnych ogłoszeniach wiersz 10 kop., w małych ogłosz. po 2 kop. od wyrazu — najmniej 20 kop.

— **W poniedziałek d. 22 stycznia (3 lutego) 1890 r., o godz. 8-ej wieczorem,**

**W SALI ALEKSANDRYJSKIEJ RATUSZA  
WIELKI KONCERT  
Władysława Mierzwńskiego**

ze współdziałaniem  
**p. Jerzego Lieblinga, fortepianisty.**  
Bilety po rs. 5, 4, 3 i 2 na salę, oraz po rs. 2 i 1 na galerję nabywać można od dziś 18 (30) b. m. w kantorku Kurjera porannego od godz. 10 zrana do 8 wieczorem. Szczegóły u programach. 401

— **SZAPOKLAKI** wypożycza Wandalina, Nowo-Miodowa nr. 3. 388

**Oceć zbożowy jest najzdrowszym i najtańszym** octem spożywczym, sprzedaje się na butelki i miarę w pierwszorzędnym sklepach. Kalendarzyk z opisem Octu zbożowego wysyła na żądanie gratis franco kantor, Chłodna 64.

— **Kapelusze filcowe i szapoklaki** najkorzystniej kupować u Wandalina Nowo-Miodowa nr. 3. 413

**Russkie Szampańskie**

**Grand Vin Mouss.** rs. 1, 1.50, 1.80  
**Demi sec** „ 1.80, 2.50  
**Monopole** „ 2.—, 2.50  
**Dońskie** od 1 do 2.50

**u Hermana Stein et Comp.**

**Długa nr 46, Marszałkowska nr 146.** 25

**85 kop.**

od sztuki kosztuje asekuracja biletu 5%. **Pożyczki Premjowej Rosyjskiej z 1866 roku** (drugiej emisji) od losowania z dnia 1 (13) marca 1890 r.

**Biuro Bankowe Administracji Gazety Losowan**

Krakowskie-Przedmieście nr. 51 (1 piętro). Zamiejscowci zecheą nadesłać markę na porto. 183

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

POCIĄGI	Odchodzi	Przychodzi
	godziny i minuty	godziny i minuty
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzka.)	5 20 po poł.	11 5 rano
urjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.